

MUZEUM KATYŃSKIE

Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie



Fot. 1. Kaponiera Cytadeli Warszawskiej – siedziba Muzeum Katyńskiego.

dr Bartłomiej Bydoń

kustosz dyplomowany

Muzeum Katyńskie Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

ORCID 0000-0001-8259-3564

17 września 1939 r. Armia Czerwona, wypełniając zapisy niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji (wraz z dołączonym do niego tajnym protokołem), zaatakowała bez wypowiedzenia wojny Rzeczpospolitą, wspierając tym samym działania jednostek Wehrmachtu. Mimo mobilizacji społeczeństwa, wielkich ofiar i poświęcenia żołnierzy, funkcjonariuszy wszystkich służb mundurowych i cywilów Polska uległa. Zarówno Niemcy, jak i Sowieci na podbitych terenach prowadzili zdecydowanie antypolską politykę naznaczoną niebywałą przemocą, masowymi egzekucjami, pacyfikacjami i deportacjami, a także eksterminacją obywateli Rzeczypospolitej. Skupiając się na wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mogliby zagrozić ich „nowym porządkom”, podjęli działania skierowane zarówno przeciwko elitom, jak i zwykłym obywatelom.

W tym samym czasie, dla tysięcy obrońców granic Rzeczypospolitej rozpoczął się okres niewoli. Setki tysięcy jeńców wojennych, którzy znaleźli się w niemieckich i sowieckich obozach, wyczekiwało upragnionej wolności. Nikt się nie spodziewał, że najwyższe władze Związku Sowieckiego 5 marca 1940 r. podejmą decyzję o likwidacji jeńców wojennych oraz więźniów politycznych, którzy dostali się w ręce NKWD.



Fot. 2.

„... na bazie pomieszczeń bylej kolonii NKWD dla nieletnich na wyspie Stołobnoje...”

Już w dwa dni po agresji sowieckiej na Polskę, 19 września 1939 r. rozkazem nr 0308 Ł. Berii – Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS – powołano Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRS. Tego samego dnia wprowadzono „Regulamin Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRS”, który wskazywał najważniejsze kierunki działań i czynności, jakie należy podjąć wobec ponad 200 tys. jeńców wojennych. Jako najważniejsze wymieniono organizację punktów zbornych, obozów rozdzielczych oraz obozów stałych dla jeńców, jak też wdrożenie zasad samego systemu przetrzymywania osadzonych oraz przekazywania ich policji politycznej przez Armię Czerwoną. Od tego samego czasu jeńcy mieli podlegać ewidencji operacyjnej. Również 19 września wprowadzono „Regulamin postępowania z jeńcami wojennymi”, który regulował sposób przekazywania i transportu, określał warunki przetrzymywania jeńców w obozach oraz ich status prawny, jak też możliwość ich zatrudniania, sposób pomocy i organizacji informacji dla nich, a także odpowiedzialność dyscyplinarną za popełnione wykroczenia. Należy podkreślić, że działania Sowietów względem jeńców były niezgodne z prawem haskim i genewskim (współcześnie tworzącymi międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych – MPHKZ), bowiem kierując się wyłącznie sowieckim ustawodawstwem, z pominięciem jakichkolwiek zasad, nawet tych niepisanych,



Fot. 3.



Fot. 4.

Fot. 2–4. Fragment ekspozycji Muzeum Katyńskiego – „Relikwiarze” wraz z artefaktami grobowymi wydobytymi podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Miednoje.

całą grupę jeńców potraktowali jak wrogów władzy sowieckiej i przeciwników ustroju socjalistycznego.

Niebawem Sowietci przystąpili do realizacji zatwierdzonych planów, 21 września 1939 r. komendant obozu ostaszkowskiego zameldował o gotowości. Dzień później kolonia pracy dla niepełnoletnich w obwodzie kalinińskim została zlikwidowana, a całe jej mienie przeszło na stan obozu dla jeńców wojennych w Ostaszkowie. Następnie wystarczyło Sowietom jedynie wprowadzić kilka dalszych dokumentów, m.in. regulamin obozu dla jeńców wojennych, dyrektywę w sprawie zasad prowadzenia ewidencji operacyjnej i regulaminy wewnętrzne obozów. Mając miejsce, personel oraz własne prawidła, Sowietci mogli rozpocząć już kompleksową organizację życia jeńców w niewoli.

Obóz ostaszkowski powstał w miejscu szczególnie nieprzyjaznym jeńcom, na terenie zlikwidowanego przez Sowietów w 1928 r. monasteru męskiego – Pustelni Niłowo-Stołobieńskiej na jeziorze Seliger, gdzie wcześniej znajdowała się kolonia karna, a następnie zakład dla młodocianych przestępców. Samo miejsce, znacząco oddalone od cywilizacji, miało zapewnić dyskreję, a także wpłynąć na ograniczenie jakichkolwiek kontaktów jeńców ze światem zewnętrznym. Całość dawnego monasteru otoczona była wysokim kamiennym murem, za którym znajdowały się dwa rzędy zasieków z drutu kolczastego z przejściem dla wartowników. Ze względów bezpieczeństwa wprowadzono zamkniętą strefę wokół obozu, a sama wyspa była otoczona drucianym płotem. Jeńców do miejsca docelowego dostarczano barkami.

Od początków istnienia obozu ostaszkowskiego Sowietci borykali się z poważnymi trudnościami, które dotyczyły zaopatrzenia, wyżywienia i samych miejsc dla jeńców. W niewyremontowanych, a jedynie opróżnionych budynkach znalazło się łącznie ok. 10 tys. jeńców, dla których początkowo przygotowano raptem około 4, a następnie ok. 7 tys. miejsc. Osadzeni byli zmuszeni do przebywania w korytarzach poszczególnych budynków, pod namiotami, a także po prostu pod gołym niebem. Ostatecznie, po przekazaniu części jeńców do innych obozów, w Ostaszkowie zostali zgrupowani funkcjonariusze wywiadu, kontrwywiadu, policjanci, strażnicy więzienni, żandarmi oraz komendanci strażnic i osadnicy wojskowi. Największą grupę

pośród nich stanowili jednak funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego.

Wraz z organizacją obozów Sowietci prowadzili zaawansowane działania operacyjno-czekistowskie wobec jeńców, którzy byli nie tylko ewidencjonowani i rejestrowani, ale którym przede wszystkim zakładano akta agenturalne i śledcze. Zgodnie z dyrektywą Ł. Berii należało prowadzić działania, które mogłyby stanowić podstawę do werbunku agentów i informatorów. Infiltracja i rozpoznanie szczególnie niebezpiecznego elementu klasowego, do którego zaliczano m.in. policjantów, miały za zadanie rozpoznawanie nastrojów pośród jeńców, a także dokonanie selekcji, co pozwoliłoby Sowietom na wyodrębnienie osób, które pełniły służbę w różnych formacjach mundurowych, działały w organizacjach niepodległościowych i antybolszewickich, oraz tych, którzy byli zaangażowani w jakąkolwiek aktywność „antysowiecką”. Praca agenturalna pośród jeńców miała również zapobiegać ucieczkom i zapewnić NKWD pełny wgląd w ich działalność obozową. Pośród jeńców panowało powszechne podrażnienie spowodowane przeludnieniem, warunkami bytowymi, brakiem odpowiedniego wyżywienia i wody. Każda aktywność, zgodnie z informacjami otrzymywanymi przez NKWD, mogła być rozpatrywana pod kątem antyradzieckiej agitacji.

„(...) wszyscy oni są zatwardziałymi i niepoprawnymi wrogami władzy sowieckiej...”

Dzień jeńca w obozie ostaszkowskim był zorganizowany przez Sowietów niemalże co do minuty. Rozpoczynał się pobudką o godz. 7.00, a potem już cały był wypełniony pracą, z krótkimi przerwami na „śniadanie”, południową „herbatę” i „kolację”. Wyżywienie pozostawiało wiele do życzenia, jednak ten element dnia regulował w wielu przypadkach pozostałe aktywności i wprowadzał odrobinę „normalizacji”. Biorąc jednak pod uwagę wyżywienie i wartości kaloryczno-odżywcze posiłków, ich nieregularność oraz jakość produktów, można powiedzieć, że jednym z najważniejszych towarzyszy niedoli jeńców był permanentny głód. Przez cały okres swej krótkiej, raptem 8-miesięcznej niewoli funkcjonariusze Policji Państwowej oraz Policji Województwa Śląskiego wraz z innymi jeńcami pracowali wewnątrz obozu.



Fot. 5. Odznaka X-lecia Policji Województwa Śląskiego nr 1067 należąca do st. przod. PWŚl. Ignacego Cicheckiego.



Fot. 6. Orzeł Policji Województwa Śląskiego.



Fot. 7. Orzeł Policji Państwowej.



Fot. 8. Odznaka Policji Państwowej nr 1732, należąca do st. post. Franciszka Kaczmarka.

MUZEUM KATYŃSKIE



Fot. 9. Medalik z łańcuszkiem należący do asp. Policji Państwowej Stanisława Przeradowskiego.

Fot. 10. Manierka wz. 31 należąca do post. PP Feliksa Kabacińskiego.

Poza zwykłymi, codziennymi zajęciami wszyscy byli przydzieleni do stałych grup roboczych i warsztatów, zajmując się m.in. utrzymaniem porządku wewnątrz obozu, jak też pracami budowlanymi, remontowymi, krawieckimi, szewskimi itd. Chwile wytchnienia między jednym a kolejnym dniem niewoli, podobnie jak w innych obozach, wypełniano na różne sposoby, m.in. wyrabiano niezbędne jeńcom przedmioty z drewna – „apelówki” chroniące stopy przed zimnem, a podeszwy butów przed wilgocią i błotem, pudeleczka na tytoń, bibułki i skręty, cygarniczki. Ważnym elementem życia obozowego były również, a może przede wszystkim, listy i kartki pocztowe. Zarówno te wysyłane do domów, jak i te, na które jeńcy oczekiwali z upragnieniem. Była to jedyna nić łącząca ich z normalnym światem po drugiej stronie murów. Listy i kartki pocztowe stanowiące dowody niewoli polskich policjantów w obozie ostaszkowskim do dziś są fragmentem najcenniejszej kolekcji Muzeum Katyńskiego.

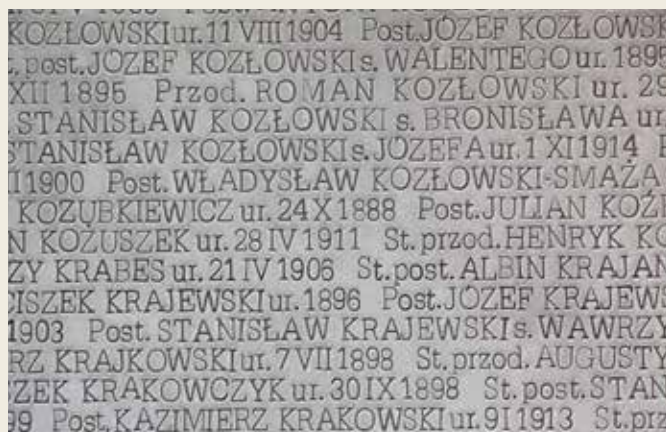
Wobec jeńców prowadzono indoktrynację, codziennie otrzymywali dawkę propagandy, jednak oni nie poddawali się, prowadzili nielegalną działalność edukacyjną – pogadanki i dyskusje, a udział w tajnych obchodach uroczystości i mszach świętych utrzymywały ich w przeświadczeniu, że niebawem wyjdą na wolność i opuszczą na zawsze ZSRS. Nikt z nich się nie spodziewał, że w marcu 1940 r. zapadnie decyzja o likwidacji jeńców, którzy zdaniem Sowietów byli „(...) zawziętymi wrogami władzy sowieckiej, pełnymi nienawiści do ustroju sowieckiego...”. Akcja „rozładowania” obozu w Ostaszkowie rozpoczęła się 4 kwietnia 1940 r. – wówczas wyruszył pierwszy transport – 343 jeńców – do Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (Twerze).

Do momentu zakończenia operacji likwidacji bezbronných jeńców, tj. 22 maja 1940 r., zwłoki zamordowanych policjantów wywożono do miejscowości Jamok-Miednoje, gdzie podobnie jak w Katyniu, na miejscach masowych dołów śmierci nasadzono sosny. Tam też przez długie lata po zakończeniu II wojny światowej mgła niepamięci spowijająca ten teren, NKWD i następnie KGB pilnowały, by prawda nigdy nie została ujawniona.

„Gdzie są zwłoki ofiar represji”

W maju 1990 r. w gazecie „Kalininskaja Prawda” pojawił się artykuł zatytułowany „Gdzie są zwłoki ofiar represji” autorstwa M.M. Freidenberga (członka stowarzyszenia „Twerski Memorial”), który zwrócił uwagę na losy jeńców z Ostaszkowa, wskazując, że być może w okolicach Kalinina (Tweru) znajdują się groby ofiar represji sowieckich. 6 czerwca 1990 r. prokuratura w Kalininie rozpoczęła wyjaśnianie sprawy, do której dołączyli się przedstawiciele KGB, którzy twierdzili, że poszukując od kilku miesięcy dokumentów wskazujących na miejsce spoczynku zamordowanych polskich jeńców, na takowe nie natrafili. W lipcu 1990 r. oficjalne czynniki rosyjskie poinformowały, że w Miednoje odnaleziono groby polskich jeńców z Ostaszkowa. Rozpoczęto przygotowania do ekshumacji, które były kluczowe dla wyjaśnienia sprawy zbrodni. Pod koniec czerwca 1991 r. Rosjanie poinformowali stronę polską, że wyznaczono terminy ekshumacji w Miednoje.

Po zlokalizowaniu miejsc pochówków w Miednoje odbyły się prace ekshumacyjne, które odsłoniły groby ze szczątkami pomordowanych policjantów oraz pozostałości mundurów, odznaczenia, dokumenty i przedmioty osobiste. Niestety, w 1991 r. nie zdołano przebadać całości terenu. 31 sierpnia 1991 r. na terenie odkrytych dołów śmierci odprawiono mszę świętą oraz wmurowano tablicę pamiątkową z inskrypcją: „Pamięci 6295 Policjantów, Żołnierzy KOP i innych formacji WP, Funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz Pracowników Administracji Państwowej i Wymiaru Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej, Jeńców Ostaszkowa zamordowanych przez NKWD wiosną 1940 roku i tu pogrzebanych. Miednoje, sierpień 1991 Rodacy”.



Fot. 11. Fragment tablicy z „Epitafium Katyńskiego” upamiętniającej zamordowanych funkcjonariuszy Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego.



Fot. 12. „Sylwetki” - projekcja multimedialna zdjęć ofiar Zbrodni Katyńskiej.
Zdj. 1–12. Zbiory Muzeum Katyńskiego, G. Jakubczyk,

Prace ekshumacyjne kontynuowano w latach 1994–1995, ujawniły one dalsze masowe mogiły i szczątki ludzkie. 11 czerwca w Miednoje wmurowano kamień węgielny na terenie przyszłego cmentarza wojennego. 19 października 1996 r. rząd Federacji Rosyjskiej podpisał uchwałę o utworzeniu kompleksów memorialnych w miejscach pochówków sowieckich i polskich obywateli – ofiar totalitarnych represji w Katyniu (obwód smoleński) i Miednoje (obwód twerski). Był to znaczący krok w kierunku budowy – w kolejnych latach wyznaczono obszary przyszłych cmentarzy, wyłoniono projekty, uzyskano niezbędne zgody na prowadzenie prac architektonicznych. 2 lipca 1999 r. rozpoczęto budowę Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje i ostatecznie 2 września 2000 r. poświęcono i uroczystie otwarto największą na świecie policyjną nekropolię.

„Policyjna pamięć”

Każda formacja mundurowa, bez względu na jej zadania i miejsce w hierarchii służb państwowych, kulturuje pewne ponadczasowe wartości i buduje etos w oparciu o własne doświadczenia. Dla współczesnych policjantów losy ich starszych kolegów, którzy padli ofiarą bestialskiego mordu, to część historii, która im stale towarzyszy. „Dęby Pamięci”, tablice pamiątkowe czy dziesiątki publikacji składają się na obraz świadomości współczesnego funkcjonariusza Policji, który pomaga i chroni, mając w pamięci dokonania tych, którzy przed 85 laty odeszli na zawsze, wypełniając do końca rotę przysięgi. Pamiętając o dziedzictwie Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego, należy przede wszystkim skupić się na edukacji – nie tylko fachowym szkoleniu, ale także na szeroko pojmowanych wartościach obywatelskich i społecznych. Do najlepszych, a zarazem najciekawszych miejsc, w których można prowadzić działania dydaktyczne, bez wątpienia należą muzea. Jednym z nich jest niezwykle specyficzne, zarówno w formie, jak i treści przekazu, Muzeum Katyńskie Oddział Martyrologiczny Muzeum Wojska Polskiego. Placówka,

która od ponad 30 lat jest strażnikiem pamięci i opiekunem ponad 30 tys. artefaktów grobowych – relikwii katyńskich, tysiący zdjęć, archiwaliów i dokumentów, które świadczą o życiu i zagładzie obywateli Rzeczypospolitej, w tym ponad 6 tys. policjantów. Najważniejszym zadaniem tej placówki muzealnej jest ochrona materialnego i niematerialnego dziedzictwa narodowego, stanowiącego część wspólnej historii Policji i wszystkich innych formacji mundurowych. Przywracając pamięć, nazwiska i dokonania ludzi tworzących pierwsze struktury Policji w latach 20. XX w., Muzeum Katyńskie jest przykładem, jak można kształcić w Miejscu Pamięci i jednocześnie kreować etos służby.

Summary

Katyn Museum. Martyrdom Department of the Polish Army Museum in Warsaw

The author of this article, dr Bartłomiej Bydoń, certified curator of the Katyn Museum in Warsaw, recalls the most important historical facts concerning the Katyn Massacre. He emphasises that the Soviets' actions towards war prisoners were inconsistent with the Hague and Geneva laws, because they treated the entire group of prisoners as enemies of the Soviet authorities and opponents of the socialist system. As a result, on 5 March 1940 the highest authorities of the Soviet Union decided to liquidate war prisoners and political prisoners who had fallen into the hands of the NKVD. The author describes the situation of prisoners in the Ostashkov camp, the largest group of whom were officers of the State Police and the Silesian Police. He describes the indoctrination and operational-checkist activities carried out against imprisoned officers, a typical day for a war prisoner in this camp, and finally the extermination of the prisoners by the NKVD and the subsequent concealment of this extermination from the world. He draws attention to the role of the “Memorial” Association in searching for graves in Miednoy, recalls the exhumations, the construction of the Polish War Cemetery in this place and emphasises the importance and significance of the Police memory of the victims. The author indicates that the Katyn Museum is the guardian of memory and custodian of over 30,000 grave artifacts – Katyn relics, and by restoring the memory, names and achievements of police officers and all other uniformed services, it educates and at the same time creates the ethos of service.

Tłumaczenie: Beata Peplowska